

Rodzina zastępcza to powołanie

W STRUKTURACH MIEJSKIEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ DZIAŁA PIĘĆ RODZIN ZASTĘPCZYCH PEŁNIĄCYCH FUNKCJĘ POGOTOWIA RODZINNEGO. AKTUALNIE PRZEBYWA W NICH PONAD DWADZIEŚCIORO DZIECI. W RAMACH WSPARCIA DLA TYCH RODZIN, TYSKI MOPS ZREALIZOWAŁ W 2009 ROKU SZEREG DZIAŁAŃ, M.IN. PROGRAM „FAMILIA”.

Zofia i Andrzej Kowalczyk prowadzą pogotowie rodzinne od 2001 roku. Dzieci, które są do nich kierowane, często po bardzo trudnych przeżyciach, znajdują tutaj ciepło i poczucie bezpieczeństwa. Uczą się na nowo ufać dorosłym. Wiele z nich trafia potem do adopcji lub do rodzin zastępczych, niektóre wracają do rodziców. W pogotowiu przebywają do czasu unormowania się ich sytuacji życiowej i prawnej. Wraz z innymi pogotowiami rodzinnymi państwo Kowalczyk brali udział w trzydniowym szkoleniu wyjazdowym w Szczyrku, zorganizowanym w październiku ubiegłego roku przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Tychach.

Wspólny wyjazd

Taki wyjazd odbył się po raz pierwszy. Udało się go zorganizować w ramach programu „Familia” – program edukacyjny i rozwojowy rodzin zastępczych w mieście Tychy”. – Pomyśl pojawiał się wcześniej, ale dopiero w ubiegłym roku okoliczności pozwoliły na organizację wyjazdu – mówi Aleksandra Spisak-Golemo, Główny Specjalista ds. Pomocy Rodzinie i Dziecku w tymkim MOPS oraz koordynator programu „Familia”. – Aplikowaliśmy o dotację do Ministerstwa

Pracy i Polityki Społecznej. Nasz program uzyskał akceptację i otrzymaliśmy środki, ponad 100 tys. zł.

W ramach programu „Familia” zrealizowano szereg zadań. Jednym z nich był wyjazd integracyjno-szkoleniowy dla rodzin zastępczych pełniących funkcję pogotowia rodzinnego. Podczas wyjazdu opiekunowie wraz z dziećmi brali udział m.in. w warsztatach poświęconych metodzie Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne. Celem metody jest wspomaganie prawidłowego rozwoju dziecka poprzez stymulację psychomotoryczną, a także pogłębianie więzi pomiędzy dzieckiem i opiekunem. Ćwiczenia opracowane w oparciu o zwykłe dziecięce baraszkowanie, wykonywane są w relacji jeden na jeden (dziecko oraz opiekun) lub w grupie, przy czym liczba dorosłych musi być zbliżona do liczby dzieci.

Integracja i zabawa

Wyjazd miał charakter szkoleniowy, ale też integracyjny. Dlatego w programie była m.in. wycieczka do Leśnego Parku Niespodzianek i wieczór z kapelą góralską. – Chodziło nam również o to, żeby w atmosferze re-



Państwo Kowalczykowie opiekują się teraz czwórką dzieci.

laksu i zabawy te rodziny nawiązały ze sobą bliższe relacje, podzieliły się doświadczeniami – mówi Bożena Prus, jedna z realizatorek programu. – Rodzice zastępczy i opiekunowie mogli oderwać się od spraw codziennych. Wykonują swoją pracę z dziećmi przez całą dobę, przez okrągły rok, bez urlopu. Oczywiście, to ludzie z pasją, inaczej nie podjęliby się tego zadania. Ale oni również odczuwają zmęczenie. Podczas wyjazdu były z nimi opiekunki, panie pedagog oraz wolontariuszki, które zajmowały się dziećmi, gdy rodzice mieli zajęcia sami. Także podczas wspólnych zajęć z dziećmi były zawsze gotowe do pomocy.

– Z początku byliśmy sceptycznie nastawieni do wyjazdu – mówi Zofia Kowalczyk. – Myśleliśmy; kolejne szkolenie i tylko dodatkowe zamieszanie. Ale nie żałujemy, to było coś wspaniałego, dla nas i dla dzieci. Obsługa ośrodka powitała nas z uśmiechami na twarzach, wszystko było świetnie zorganizowane i dopięte na ostatni guzik. Nawet nie musieliśmy nic mówić, panie cały czas doglądały czy niczego nam i dzieciom nie potrzeba.

Chleb powszedni

W rodzinie państwa Kowalczyk przebywa obecnie czworo dzieci. Sandra (2 lata) Kamil i Łukasz* (5-latkami) są w pogotowiu rodzinnym. To znaczy, że gdy ich sytuacja się wyjaśni, odejdą do rodzin adopcyjnych lub wrócą do rodziców. Dziesięcioletnia Wiktoria zostanie tu aż do osiągnięcia pełnoletniości – Kowalczykowie są jej rodzicami zastępczymi. – Trafiła do nas gdy miała 3 lata – mówi Andrzej Kowalczyk. – Sąd zdecydował, że pójdzie do domu dziecka. Nie chcieliśmy do tego dopuścić.

Na szczęście większości dzieci udaje się odnaleźć prawdziwy dom i kochającą rodzinę. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia została adoptowana czteromiesięczna Magda, która trafiła do Kowalczyków wprost ze szpitala, zaraz po urodzeniu. Niemowlęta mają bardzo duże szanse na adopcję. Ciężiej jest starszym dzieciom, zwłaszcza, jeżeli mają za sobą trudne doświadczenia. – Ludzie boją się tego – mówi Andrzej Kowalczyk. – Dzieci w wieku szkolnym często znajdują rodziców adopcyjnych zza granicy, np. z Włoch czy Holandii. W Polsce praktycznie nie mają na to szans.

Państwo Kowalczyk nie boją się trudności. – Mielśmy chłopca, dziewięcioletka, z orzeczeniem ADHD. W pierwszym okresie myśleliśmy, że nie damy sobie z nim rady – mówi Andrzej Kowalczyk. – Ale potem okazało się, że w orzeczeniu była pomyłka, chłopak wcale nie miał ADHD. Jego zachowanie wynikało z tego, w jakim środowisku wcześniej przebywał. Po roku to nie był już ten sam chłopiec. Była też dziewczynka, Ola, z głębokim FAS-em (zespół alkoholowy płodu – przyp. red). Z bardzo dużymi trudnościami w nauce. Poświęciliśmy jej mnóstwo czasu, praktycznie

bez efektu. Mimo że uczyła się w klasie integracyjnej, zawsze była w tyle. Ola wróciła potem pod opiekę matki.

Decyzja

Czy rozstania z podopiecznymi są trudne? – Jeżeli dziecko jest u nas dłużej, to jest bardzo ciężko się rozstać, nam i jemu – mówi Zofia Kowalczyk. – Kiedyś przez prawie rok mieliśmy małego Szymonka. Cierpiał na chorobę sierocą. Z tego nie wychodził się szybko, ale u nas jego stan się polepszył. Bardzo zapadł nam w serce.

Co skłania ludzi do podjęcia się trudnej roli bycia rodziną zastępczą? – Kiedyś przeczytałam w gazecie, że są potrzebne pogotowia rodzinne – mówi Zofia Kowalczyk. – Chociaż wtedy pracowałam, pomyślałam, że mogłabym zmienić zajęcie. Zawsze lubiłam zajmować się dziećmi, a nasze już dorosły i poszły swoją drogą. Mąż się zgodził. Zresztą, co byśmy teraz robili? Dzięki tym dzieciom czujemy się młodszy. – Zobaczmy na ile starczy nam zdrowia i sił – mówi Andrzej Kowalczyk.

Kowalczykowie przyznają, że wielką pomocą są dla nich pracownicy tyskiego MOPS-u. – Możemy do nich dzwonić z każdym problemem, o każdej

familia

Program „Familia” realizowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Tychach obejmował następujące zadania:

1. Promocja roku rodzicielstwa zastępczego.
2. Szkolenie rodzin zastępczych spokrewnionych z dzieckiem – warsztaty: rozwiązywania problemów dorastania, planowania osobistego rozwoju wychowanka, pełnienia roli rodzica zastępczego dziecka z FAS.

3. Poradnictwo i wsparcie dla rodzin zastępczych pełniących funkcję pogotowia opiekuńczego – szkolenie wyjazdowe oraz warsztaty, doskonalenie kompetencji rodzica zastępczego w interwencji kryzysowej, komunikowanie się z rodziną biologiczną dziecka, studium indywidualnych przypadków i zajęcia integracyjne.

4. Poradnictwo i wsparcie dla pogotowia rodzinnych i rodzin zastępczych – prowadzenie grupy wsparcia dla rodzin zastępczych, konsultacje psychologa, prawnika i doradcy zawodowego dla dorosłych wychowanków rodzin zastępczych wchodzących w samodzielne życie.

porze dnia i nocy – mówi Zofia Kowalczyk. – Sytuacje bywają różne i czasem nie chcemy sami podejmować decyzji. A dziewczynki zawsze mają dla nas czas.

– Rok 2009 był rokiem rodzicielstwa zastępczego, ale dla nas każdy rok jest taki – mówi Aleksandra Spisak-Golemo. – Program „Familia” zakończył się, ale koncepcja pozostaje. Planujemy kolejny wyjazd. Grupy wsparcia dla rodzin zastępczych stale działają.

SYLWIA ZAWADZKA

* Na prośbę opiekunów imiona dzieci zostały zmienione.

rodzina zastępcza – jak to działa?

Istnieją różne rodzaje rodzin zastępczych:

RODZINA DŁUGOTERMINOWA – dziecko wychowuje się w rodzinie zastępczej do czasu osiągnięcia pełnoletniości lub usamodzielnienia. Może być spokrewniona lub niespokrewniona z dzieckiem.

ZAWODOWA RODZINA ZASTĘPCZA:

● wielodzietna – przygotowana do objęcia opieką trojga do sześciorga dzieci,

● specjalistyczna – przygotowana do wychowania dzieci wymagających szczególnej opieki i pielęgnacji (np. z dysfunkcjami, problemami zdrowotnymi),

● pełniąc funkcję pogotowia rodzinnego – przygotowana do objęcia opieką dzieci pozbawionych nagle opieki rodziców lub wymagających natychmiastowego umieszczenia poza własną rodziną. W pogotowiu rodzinnym dzieci przebywają nie dłużej niż rok, do czasu uregulowania ich sytuacji prawnej i życiowej.

RODZINA ZAPRZYJAŻNIONA – zabiera dziecko z domu dziecka na okres np. świąt czy wakacji. Często utrzymuje stały kontakt z dzieckiem.

Funkcję rodziny zastępczej mogą pełnić małżeństwa lub osoby nie pozostające w związku małżeńskim, jeżeli spełniają określone warunki. Osobom chcącym podjąć się takiej roli wszelkich informacji udziela pracownica Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dziale Pomocy Rodzinie i Dziecku, ul. Andersa 6, tel. 32 326 43 92.



W czasie integracyjnego wyjazdu opiekunowie i dzieci brali udział m.in. w warsztatach ruchowych wspomagających prawidłowy rozwój dziecka.

